

## **Mówiono im, że na wsi nie da się wiele osiągnąć. Tymczasem...**

data aktualizacji: 2019.04.10 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. Włodzimierz Szczepański)

**Mówiono im, że na wsi się nie da wiele osiągnąć. Tymczasem w centrum Puszczy Mariańskiej wyrosła przychodnia dentystyczna, która standardem dorównuje warszawskim placówkom. Ma ambicje, aby stać się nawet ośrodkiem szkoleniowym. Tymczasem jej właściciele za naszym pośrednictwem dziękują sąsiadom.**

- Spotkaliśmy się z ogromną zyczliwością ze strony sąsiadów. W każdym momencie mogliśmy liczyć na ich pomoc. Podobne podziękowania należą się władzom gminy – mówi Agata Grabowska-Biały.

Oni się pracy nie boją. Szefową przychodni nie zastaliśmy w kitlu, tylko w „roboczym” ubraniu, gdy wraz z mężem skręcała wieszaki. Przygotowywali się do otwarcia gabinetów. Wojciech Biały wprowadza po przychodni.

- Przyświecała nam idea, aby obiekt był ekologiczny. Stąd duże okna o potrójnych szybach, ogrzewanie podłogowe pompą ciepła. Dzięki temu wyeliminowaliśmy brudzące się kaloryfery, a podwieszane szafki umożliwiają jeszcze bardziej zadbać o czystość - opowiada.

W przychodni stoją dwa fotele [dentystyczne](#). Można dostawić kolejne dwa. Małżeństwo jest w trakcie wyposażania gabinetu w sprzęt radiologiczny. A dalszych planach wirówki do przygotowania specjalnych frakcji krwi, która podana pacjentowi umożliwia szybsze gojenie ran. Zakup sprzętu to kwoty rzędu setek tysięcy złotych.

Skąd mają na to pieniądze? Nie korzystali ze wsparcia unijnego, czy dotacji. Nie są tajemniczymi inwestorami, którzy przybyli do Puszczy Mariańskiej. Sąsiedzi przez lata obserwowali drogę Białych do obecnego stanu. Agata Grabowska-Biały zaczynała przed laty od jednego gabinetu w Radziwiłowie, a jej mąż od firmy budowlanej.



- Teraz zatrudniam siedmiu lekarzy, będę musiała dwóch następnych. Muszę dodać, że mam ambitny zespół. Moja higienistka chce... - pani Agata nie kończy zdania.

Wtrąca się jej mąż, Wojciech.

- Chce prowadzić szkolenia. Dlatego ten obiekt już ma przygotowane fundamenty pod rozbudowę pod dalszy rozwój, nawet ośrodek szkoleń. A na górze przystosujemy mieszkania dla lekarzy. My jesteśmy dowodem, że na wsi można czegoś dokonać. My dorównaliśmy warszawskim przychodniom. Może tylko marmurów w recepcji brakuje, ale przecież nie o taki prestiż nam chodzi - tłumaczy.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/31664-mowiono-im-ze-na-wsi-nie-da-sie-wiele-osiagnac-tymczasem>